Nr. 400. **Kraków, Niedziela 1 Września 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONKA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencyi J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Krwawe zajścia w Łodzi. — Znowu dwie egzekucye w Warszawie. — Walki pod Casablanca. — Zawarcie traktatu angielsko-rosyjskiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 1 września.)

Strzały w Łodzi.

Łódź. O godzinie 9-tej wieczorem na ulicy Ewangielickiej kilkunastu ludzi dało szereg strzałów do dwóch agentów policyjnych, jadących tramwajem w towarzystwie dwóch żołnierzy. Strzały raniły jednego agenta i jednego żołnierza, oraz maszynistę tramwajowego. Żołnierze z tramwaju zaczęli strzelać i zranili trzech przechodniów. Napastnicy zbiegli.

Zajście wywołało popłoch w całej dzielnicy. Ulice opustoszały, sklepy pospiesznie pozamykano.

Przybyła policya z wojskiem i dokonała rewizyi w kilku domach przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie aresztowała kilka osób.

Egzekucye.

Warszawa. Na stokach cytadeli stracono Zawalskiego i Kosińskiego, skazanych przed dwoma tygodniami na śmierć za zamach na policyanta podczas strzelaniny w Alejach Jerozolimskich.

Z sądów wojennych.

Warszawa. Za należenie do częstochowskiej grupy S. D. K. P. i L. skazał sąd wojenny Władysława Orzechowskiego, Stanisława Pestkowskiego i Stefana Janiego na 4 lata robót ciężkich, a Leibę Zelcmana na 6 lat.

Rewizye i aresztowania.

Warszawa. W fabryce „Wulkan“ na Pradze dokonała policya rewizyi i aresztowała kilku robotników.

Łódź. Wieczorem odbyły się rewizye na ulicach; aresztowano **150 osób.**

Walki bratobójcze.

Łódź. Na ulicy Nawrot strzałami rewolwerowemi zabito robotnika.

Bandytyzm.

Łódź. Na ul. Cmentarnej bandyci zrabowali konduktorowi tramwajowemu 200 rubli.

Łódź. Do prywatnego mieszkania na rogu ul. Zachodniej weszli bandyci i zażądali pieniędzy. Gdy im stawiano opór, zaczęli uciekać. Ścigani przez robotników i patrol, porzucili pięć rewolwerów i wiele nabojów i zbiegli.

Łódź. Na cmentarzu żydowskim w Pabianicach napadnięto na pewnego przechodnia i zrabowano mu 300 rubli.

Radom. Pet. Ag. tel donosi: W powiecie iłżeckim przy napadzie na sklep monopolowy zabito robotnika. — Podczas wymiany strzałów zginęło dwóch strażników.

Aresztowanie Matiuszenki.

Odessa. Aresztowano przywódcę buntu na „Potemkinie“, Anastazyusza Matiuszenkę. Ukrywał on się początkowo w Rumunii, a potem w Nowym Jorku, gdzie pracował w pewnej fabryce.

Proces o rozruchy w Sveaborgu.

Sztokholm. Sąd w Abo wydał wyrok w sprawie rozruchów w Sveaborgu. Trzydziestu oskarżonych zostało skazanych na 4 lata więzienia, dwóch przywódców na 6, względnie 5 lat, kilku małoletnich na 3 lata.

Podróż carowej-wdowy.

Christiania. Wczoraj po południu przybyła tu carowa-wdowa, powitana przez parę królewską, angielską królowę i ks. Wiktoryę. Carowa odjechała na zamek Bygdo.

Z Maroka.

(Telegramy „N. Reformy“ z 1 września.)

Pod Casablanca.

Tanger. Tel. niem. tow. kablowego donosi: Szczep Dukala przybył w sile **12.000** konnicy do Buale i nakłonił inne szczepy do ataku. Skutkiem tego przyszło onegdaj do **ogromnej bitwy** i dzięki tylko ostrzeliwaniu z dział okrętowych zdołano odnieść zwycięstwo nad 6.000 Marokańczyków.

Paryż. Admirał Filibert telegrafuje, że pod Casablanca wokoło obozu francuskiego znajduje się 5 do 6 tysięcy Marokańczyków.

Rokowania ze szczepami.

Paryż. Admirał Filibert telegrafuje pod datą wczorajszą, że w Mazagan odbywają się w dalszym ciągu rokowania między szczepami.

Paryż. „Temps“ donosi z Mazagan: Dziesięciu notablów szczepu Szauja przybyło tu 28 z. m., aby z europejskimi notablami rokować o interwencyę tych ostatnich w sprawie poddania się przybyłym francuskim władzom państwowym.

Akcya Mulej Hafida.

Tanger. Telegram niem. Tow. kabl. donosi: Mulej Hafid wystosował do szczepów list z wezwaniem, aby zaprzestały wszelkich ataków do czasu jego przybycia. Gdyby rokowania z Francuzami miały się rozbić, Mulej Hafid razem ze szczepami będzie walczył przeciw chrześcijanom. Skutkiem tego zapanował spokój.

Z Rady ministrów.

Rambouillet. Rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdania przedłożone przez ministrów: Pichona, Picquarta i Cambona, na podstawie depesz z Tangeru i Casablanki. W łonie gabinetu panuje zupełne porozumienie. Do generała Drude'a wysłano depeszę z doniesieniem o zamiarach rządu.

Rombouillet. Na radzie ministeryalnej prezydent Fallieres podpisał dekrety, nadające odznaczenia i awansy żołnierzom, którzy się odznaczyli w Maroku.

Paryż. „Temps“ donosi z Kadyksu, że krążownik „Estramadura“ z admirałem Matta na pokładzie odjechał do Casablanca. W Kadyksie zastąpi go krążownik „Rio de la Platta“.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 1 września.

Ischl. Minister oświaty Marchet odjechał stąd wczoraj.

Marienbad. Król Edward VII odjeżdża stąd dnia 6 b. m.

Haga. Imieniem konferencyi międzynarodowej wysłał Nelidow depeszę gratulacyjną z powodu urodzin królowej, bawiącej na zamku Loo.

Strajki.

Sosnowiec. W kopalni węgli „Saturn“ dozorca chciał wydalić czterech robotników. Inni robotnicy nie chcieli zgodzić się na to, a ponieważ dozorca nie ustępował, robotnicy wyprowadzili go za bramę. Zarząd kopalni wydalił owych robotników. Z tej przyczyny 3000 robotników rozpoczęło strajk.

Budapeszt. Węg. b. kor. donosi: Strajk generalny w Białogrodzie ukończony; nie pracuje jeszcze tylko część stolarzy i murarzy. Centralny zarząd partyi socyalno-demokratycznej w Budapeszcie nie wypowiedział się w sprawie strajku, który też rychło zakończono.

Radykali serbscy na Węgrzech.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Katowic: Mieszkający na Węgrzech i Chorwacyi radykalni Serbowie odbyli w miejscowości Ruma konferencyę, na której uchwalili wezwać posłów Krassogewitsa i Liszawitsa do złożenia mandatów. Radykali serbscy odbędą 8 września wielkie zgromadzenie w Rumie.

Z Czarnogóry.

Cetynia. Ks. Nikita na wniosek prezydenta ministrów ułaskawił skazanych w procesie o rozruchy w Sarnit, z wyjątkiem głównych przywódców.

Reorganizacya marynarki greckiej.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że francuski admirał Fournillet na zaproszenie króla greckiego oświadczył gotowość zorganizowania marynarki greckiej.

Traktat angielsko-rosyjski.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Toczące się od dłuższego czasu rokowania między Rosyą a Anglią w celu uregulowania różnych wspólnych interesów w Azyi zostały ukończone. Po ratyfikacyi układu, zawartego między rosyjskim ministrem spraw zagranicznych a ambasadorem angielskim, która rychło ma nastąpić, treść układu będzie opublikowaną.

ARCHITECTUS TRANSRURANUS.

„De omnibus et quibusdam aliis cracoviensibus“.

Kraków w porze ogórkowej 1907.

V.

Idziemy dalej: Zbaczam na lewo, nawet cokół pałacu sztuki na głównym froncie już ucierpiał i kto wie, kiedy pęknięta lewa wanga głównych schodów wchodowych i płyta pod nią zwietrzała i wyszczerbiona, wymienioną będzie. Dalej na placu Szczepańskim stary krakowski dom, najbardziej zaniedbany kopciuch po drodze, klasyczny przykład dziurawych cholew, z wysokim dachem i charakterystyczną „latarnią schodową“, gdzie masz jeszcze w oknach parterowych mieszkań grube stare kraty żelazne, a za niemi w glinianych doniczkach geranium i pelargonie, słowika w klateczce oblepionej zielonym papierem, wiewiórkę w rowerku, słój duży szklanny z nalewką na świeżych orzechach — mało już takich okien w Krakowie. Pamiętam, jak cała ulica Szewska, Wiślna, Mikołajska i t. d. miały tam, gdzie dziś sklep przy sklepie powstaje, takie starokrakowskie okienka; tam, gdzie dzisiaj czynsze na tysiące koron, tam mieszkali koledzy, ubodzy studenci gimnazyalni „na wikcie“. Wszystko to znikło bez śladu! To zdaje mi się ostatni w śródmieściu stary „obywatel“ krakowski, ten dom obok „Drobnerionu“. Wstąpimy i w ten pawilon „ostatniego krzyku“ w Krakowie, ale na końcu, cierpliwości!

Nowy „Stary teatr“ ma także już dziury w cholewach, szkarpy Krzysztoforów toż samo! Wchodzimy w rynek — tu zaczynają się portale, gablotki, bramy i to wszystko, co na nich jest przybite i ohydnie poprzylepiane: Pałac Spiski! — Chceszli widzieć muzeum niesmacznych, brudnych, paskudnych tabliczek, szyldów, ogłoszeń, to stań przed obszarpaną i brudną bramą tego pałacu historycznego, w którym symbolicznie czystość charakteryzując, produkuje się teatr szczurów, pcheł i tym podobnych podpór czystości i porządku.

Jako przykład, że i drogocenny twardy materyał kamienny w cokole niepięknie się może prezentować, jest portyk domu obok „baranów“; a nawet domy Kislingowski, czy Szarfenbergerowski, jedyny konserwatysta w rynku, który ostał się portalom i t. p., potrzebowałby troszkę więcej uwagi pana administratora.

Idziemy dalej — wszędzie z małemi wyjątkami na dolnych częściach portali pełno kurzu, szyby lustrzane opstrzone, toż samo szyldy i szyldziki brudne; spojrzyjcie tylko na niegdyś białe, a dzisiaj czarne od kurzu szyldy instytutu klinicznego w bramie najbrudniejszej w Rynku, zaraz za dobrze utrzymanym portalem apteki „pod koroną“. Nad przepiękną fasadą pałacu na rogu ulicy Brackiej, która uległa rażącemu zniszczeniu, zmiłowano się wreszcie — parę kroków dalej witryna fotografa, piękna robota ślusarska w żelazie, maki i powoje przedstawiająca, tak zakurzona, że ziemniaki sadzićby można między temi kwiatami; parę kroków naprzód brama domu oblepiona galeryą „nature morte“: malowane pończochy w paski i kropki kolorowe, olbrzymie mufki, czapki, kapelusze, zegarki i t. p. — tu pocieszająca przerwa — wiedeńska firma, a obok niej dwa sklepy radców miejskich odbijają czystością i porządkiem, ale zaraz za niemi cały szereg bram — jedna po drugiej — niesłychanie brudnych i zaniedbanych.

A teraz zbliżamy się do naszego „Palazzo Municipale“! O jego portalu i dziełach swojskiej rzeźby nad nim ustawionych niech napiszą znawcy — żal mi tylko biednych pokaleczonych baz atyckich pod słupami bramy, obitych piedestałów pod niemi z głowami lwów, którym nielitościwie nosy poobcierano, i wyłysiałego staruszka, wydeptanego stopnia wchodowego, do bram naszego ratusza prowadzącego — jeden okaz po drugim, które najbardziej biją w oczy, np. w sobotę, kiedy część sklepów jest zamkniętą, bo wtedy widzimy i odwrotną stronę medalu, t. j. zamknięcia tych sklepów. Koronującym przykładem niech będzie w sobotę zamknięcie sklepu na rogu ulicy Grodzkiej i placu WW. Świętych, na którem uliczne błoto zeszłoroczne zaschło od dołu aż po sam szyld firmowy. — Niemal każdy z wyliczonych tu domów ma piękne bramy i wejścia do sieni, które jednak przez brak opieki tak zniszczały, że tylko archeolog dopatrzy się w nich dawnej wartości i piękności!

Węgary i łuki ciosowe, profilowania na nich przykryły kilkakrotnie warstwy pokostowej farby, którą od czasu do czasu pokrywa się w łatwy sposób brudy, na nich poprzybijano koryta czy niecki oszklone ordynaryjnemi szybami, w których pochowano na długoletni spoczynek wyłysiałe skóry futrzane, zakurzone krawatki, szczerniałą tuzinkową biżuteryę, pasmanterye szmuklerskie obrzydliwe, obstawione obłoconemi kuferkami i t. p.... to wszystko oblepione brudnemi kartkami papierowemi których się nigdy nieusuwa i lepi się tak jedne na drugich jak znaki kolejowe i hotelowe na kufrach podróżnych, ba nawet każda rynna deszczowa zwykle dziurawa i pognieciona, oblepioną jest od góry do dołu tego rodzaju plastrami, — ohydny i wstrętny widok. Cała połać od rynku aż gdzieś do mostu podgórskiego tak wygląda.

A planty nasze! Całe miasto jest pełnem uznania dla ogrodnictwa miejskiego — na każdym kroku widać ład i porządek ze strony zarządu — ale my, my sami nie możemy się powstrzymać, żeby nie wzbogacać barw kwiatów i krzewów, pomarańczowemi skórkami, łupinami winogron, pestkami śliwek, wiśni, niedopałkami papierosów, strzępami listów, gazet i t. p. — Ukochane dzieciaki harcują po murawie, rzucają piłkami po klombach, siadają i wyginają kosztowne listwy żelazne, oparkaniające klomby, zrywają kwiaty dla tatusia, wogóle niszczą to co się da, ku wielkiej uciesze przeczulonych mam i piastunek!

Śliczne murawki zielone, jakie w ostatnich tygodniach przy trotuarach miasto zaryzykowało, jakże one już dziś wyglądają? Przecież to nie są rogóżki do wycierania obuwia?!!

Widziałem na własne oczy, jak szykowna mateczka ze śliczną dziewczynką, cacanie ubraną w ogromnym „Kate Greenwayü“ znikła mi nagle z oczu w kłębach kwiatowych za pięknym pomnikiem Grottgera, — nie trzeba było, jak się to mówi, mieć dobrego nosa, aby odgadnąć, co ta ucieczka córeczki znaczyła? Zbyt wygodne mamy krakowskie! Szanujcież te planty nasze przepiękne, a uroda wasza w takiem otoczeniu tylko zyskać może!

Cóż tu pomoże zakład czyszczenia miasta i energia władzy?! A gdybyśmy tak zajrzeli do sieni i na podwórza domostw, do wnętrza kamienic? O tem później! Tu przypomina mi się dobra anegdotka: znany w Wiedniu niezmiernie brzydki i na swoją powierzchowność nie uważający jegomość otrzymał wysoki order, z którym łączyło się nadanie szlachectwa. Kiedy ów szpetny pan po audyencyi u cesarza opuścił Burg, zapytał cesarz hr. Taaffego, ówczesnego prezydenta ministrów: „Jakżeż hrabia możesz mi proponować człowieka z takim szpetnym charakterem zewnętrznym do tak wysokiego odznaczenia?“ Na co Taaffe: „A gdybyś Najj. Panie znał dopiero jego wewnętrzny charakter“... — Od czasu tego epizodu nikt więcej na podstawie tej dekoracyi nie otrzymał szlachectwa!

Wiedeńczycy są znani z jędrnych i trafnych odpowiedzi. Kilka dni temu zszedłem się w Krakowie z najlepszym mym znajomym, kolegą z politechniki, typowym Wiedeńczykiem — znam go, jak nikt inny — wiem o tem, że się nie zgniewa, jeżeli wymienię jego stan, imię i nazwisko: architekt Johann Baptist Hinterdorfer. Obszedłem z nim cały Kraków, którym był zachwycony, kupił sobie najlepszą Lepszego monografię Krakowa i nie miał dosyć słów pochwały dla naszego grodu. Nakoniec przed jego wyjazdem do Wiednia, zaprowadziłem go do „Drobnerionu“. Z ciekawością przypatrywał się w sali dekoracyi malarskiej, witrażom i „architekturze“ wewnętrznej.

— Da schau her, da hast du unsere polnische angewandte Kunst“ — odezwałem się do niego.

Uśmiechnął się i rzekł:

— Geh' hör mir auf! Du warst ja schon auf der Schul' in Wien so ein polnischer Localpatriot! Was ist denn da polnisches dran andera Malerei?! sind etwa die g'rupften steirischen Kapauner oder die abgestochenen Indians polnisch?! oder gar der französische Salat um die Pfauen herum! Die Pajazzerln in vlämischen Pantoffeln, spanischen Wamsen und Pierottkappen dös sollen polnische Köche sein? I bitt' dich, nur nicht aufschneiden. Und die „Panneaus“? war gar der alte Biedermeyer, ein krakauer Pole?!

Może to i trafne aperçu! Dlaczego bowiem ulubionymi motywami „polskiej sztuki stosowanej“ są ciągle pawie, jędory i inne egzotyczne z zamorskich krajów do Europy sprowadzone ptactwo??? Czytajcie:

Tam derkacz wrzasnął z łąki, szukać go daremnie,
Bo on szybuje w trawie, jako szczupak w Niemnie;
Tam ozwał się nad głową ranny wiosny dzwonek,
Również głęboko w niebie schowany skowronek;
Ówdzie orzeł szerokiem skrzydłem przez obszary
Zaszumiał, strasząc wróble, jak kometa cary;
Zaś jastrząb, pod jasnymi wiszący błękity,
Trzepie skrzydłem, jak motyl, na szpilce przybyty.
Aż ujrzawszy śród łąki ptaka lub zająca,
Runie nań z góry, jako gwiazda spadająca.

A co?! polska sztuko stosowana!

A te belladonny wasze, storczyki, palmy, filodendrony i cała podzwrotnikowa flora, coście ją patryotycznie w zakopiańskich czerpakach(!) na sklepieniu „Drobnerionu“ zasadzili??!!

A co polska sztuko stosowana?! Czytajcież dalej:

A przecież wokoło nich ciągnęły się lasy
Litewskie, tak poważne i tak pełne krasy!
Czeremchy, oplatane dzikich chmielów wieńcem,
Jarzębiny, że świeżym pasterskim rumieńcem,
Leszczyna, jak menada, z zielonemi berły,
Ubranemi, jak w grona, w orzechowe perły;
A niżej dziatwa leśna: głóg w objęciu kalin,
Ożyna, czarne usta tuląca do malin.
Drzewa i krzewy liśćmi wzięły się za ręce,
Jak do tańca stojące panny i młodzieńce
Wkoło pary małżonków. Stoi pośród grona
Para, nad całą leśną gromadą wzniesiona
Wysmukłością kibici i barwy powabem,
Brzoza biała, kochanka, z małżonkiem swym grabem.
A dalej jakby starce na dzieci i wnuki —
Patrzą, siedząc w milczeniu: tu sędziwe buki,
Tam matrony topole i mchami brodaty
Dąb, włożywszy pięć wieków na swój kark garbaty,
Wspiera się, jak na grobów połamanych słupach,
Na dębów, przodków swoich, skamieniałych trupach.

Tak, tak, moi panowie! ten „Hinterdorfer“ ma racyę! Sześciu kucharzy namalowaliście na ścianach — czy to może dla polskiego przysłowia: „Gdzie kucharzy sześć tam nie ma co jeść??“ Rzeczywiście to dowcipnie „stosowana“ dewiza dla sali restauracyjnej!!

Żarty na bok, kochajmy, szanujmy sami, pielęgnujmy piękności naszego umiłowanego miasta, bierzmy sobie za przykład zagranicę, gdzie już małe nie bogate miasta prawie w sąsiedztwie Krakowa mogą być przykładem, jaką ozdobą jest czystość i porządek.

Dwie godziny od Krakowa w pruskich Katowicach możecie to zobaczyć i nie bez ubliżenia sobie możemy w tym względzie naśladować naszych nieprzyjaciół:

To jedno naucz się od wrogich **Prusaków**
Jako masz czyścić i zamiatać Kraków!

Do widzenia, moi kochani!

Jan B. Zawiejski.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 1 września.

Kalendarzyk kościelny: Bronisławy p. i Idziego opata i Joachima.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 56, zachód o godz. 6 m. 25; długość dnia godzin 13 min. 20.

Teatr miejski w Krakowie: „Urzędowa żona“.

Festyn w parku podgórskim na Krzemionkach o godz. 3 po poł.

Koncert w parku krakowskim o godz. 3 pop.

Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie po prowizorycznem uporządkowaniu będzie od dnia 3 b. m. otwarte dla publiczności. Zwiedzać można codziennie od godziny 10 do 12 przed południem za opłatą 50 halerzy od osoby, zaś w niedzielę i święta jest wstęp bezpłatny. Bogata biblioteka, obejmująca dzieła, odnoszące się do wszelkich technik i artystycznych przemysłów, otwarta codziennie od godz. 9 do 12 i od 4 do 7. Wstęp wolny.

Festyn na zaniedbane dzieci. Przypominamy, że dzisiaj w niedzielę popołudniu w Parku miejskim na Krzemionkach odbędzie się piękny festyn pod protektoratem prezydenta wyższego sądu w Krakowie, eksc. Hausnera. Dochód z festynu przeznaczony został na zwiększenie funduszu dla opuszczonych dzieci.

W teatrze rozmaitości w parku Krakowskim rozpoczynają się dziś zapasy atletów o mistrzostwo Europy oraz o nagrodę 10.000 K. Do zapasów zgłosiło się dotychczas trzynastu atletów, między którymi dwóch Polaków: Rogalski z Krakowa i Pytlasiński z Warszawy. Dziś walczą: Beaucerois z Altmanem, Moldt z Topollem i Benhandschi z Jägerndorferem.

Na stacyę ratunkową wczoraj wieczorem przyprowadziła matka 6-letnią Stefanię Bartosik z raną na kości potylicznej i nodze. — Dziewczynka miała te rany odnieść przy upadku.

Zacięta bójka wywiązała się wczoraj wieczorem przy ul. Józefa między Anną Kawą, posługaczką, a jej mężem i jego „kumoszką“. Kawowa uległa połączonym siłom przeciwników i została dotkliwie pobitą. Między innemi mąż, uderzywszy ją kamieniem w głowę, zadał jej ciężką ranę. Pobitą i poranioną opatrzono na stacyi ratunkowej. Kawowa nie myślała tyle o swej ranie ile o ukaraniu niewiernego męża, czego domagała się z uporem od dyżurnych pogotowia. Z żalami tymi odesłano ją do policyi.

Echa aresztowania rewolucyonistów w Warszawie. Warszawski korespondent „Rieczi“ donosi: O aresztowaniu 39 członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S. wychodzą na jaw szczegóły następujące:

Komitet frakcyi dowiedział się, że jeden z członków organizacyi bojowej zajmuje się „wywłaszczaniem własności prywatnej“. Zbadano tę sprawę, a kiedy okazało się, że osobnik ten istotnie korzysta z broni partyjnej dla rabunku, oddano go pod sąd partyjny, który zażądał od oskarżonego, aby ten w ciągu 48 godzin wyjechał za granicę; w razie przeciwnym zagrożono mu śmiercią. Oskarżony wyjechać nie chciał, a bojąc się śmierci, zaproponował swe usługi ochronie i wydał 39 byłych towarzyszy.

Zawalenie się kościoła. Z Medyolanu telegrafują: „Seccolo“ donosi, że w Bergo Manero w pobliżu Boca Magiore zawalił się kościół, postawiony kosztem miliona lirów. W akcyi ratunkowej wzięli udział żołnierze, znajdujący się w pobliżu na ćwiczeniach. Obawiają się, że pod gruzami zginęło wiele osób.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Ludwika Brummera nadzwyczajnym profesorem chemii na uniwersytecie w Krakowie.

Minister skarbu zamianował sekretarza skarbu Stanisława Zennermana starszym inspektorem straży skarbowej II. klasy dla okręgu lwowskiej krajowej dyrekcyi skarbowej.

Odpowiedzialny redaktor
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

MARYA 1-voto SASULSKA 2-voto GÓRNICKA

obywatelka miasta Krakowa,

przeżywszy lat 58, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 31 sierpnia 1907 r.

W głębokim żalu pogrążone dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 2 września b. r. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ulicy Krowoderskiej l. 48, wprost na cmentarz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek dnia 3 września b. r. o godzinie 8 rano w kościele ks. Misyonarzy na Kleparzu.

„KOSMOS“ znakomite hygieniczne Tutki do papierosów poleca fabryka St. Wołoszyńskiego Kraków, Krupnicza 21. Do nabycia w trafikach i handlach.

463 10 12

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim

Program ważny od 1 września i dni następnych
Józef Przebój, Monologi satyr. na tle stosunków Rosyi.
Bracia Bleokwenn, mistrze jazdy na rowerach.
The Brewster, Treupe, Manewrujące Amazonki.
Leigh Bracia. Ekwilibryści na kijach bilardowych.
Józef Zejdewski. Artysta Teatrów warszawskich fantazya transformacyjna.
Aktor Pele Mele.

Na zakończenie
Zapasy atletów pierwszorzędnych.
Z codzienną zmianą walczących.
Restauracya renomowana.
Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 3838 115 0

Trzech pomocników

z działu delikatesów poszukuje (do 15 września 1907). — **Bar Krakowski w Warszawie.** 3840 1 3

POKÓJ

z osobnem wejściem, frontowy, umeblowany, osobny lub wspólny dla 2 panów z inteligentnej rodziny, uczęszczających do akademii handlowej, przemysłowej, wyższego gimnazyum itp. oraz do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Oglądać można od 12—3 w poł. i od 6—8 po poł., Ul. Grabowskiego 13, I p. drzwi na lewo. 3817 1 4

SKŁAD FUTER.

Pracownia kuśnierska pod firmą
Karol Szarek
przy ulicy Gołębiej l. 2
podejmuje się wszelkich robót w zakres kuśnierstwa wchodzących po cenach umiarkowanych. 3638 1 5

Do sprzedania

sprzęty domowe i meble oraz dwa parniki gospodarcze.
Wiadomość w Zarządzie Hotelu Saskiego między godziną 3 a 5-tą. 3828 1 3

Folwark

składający się z 15 morgów dobrego gruntu z ogrodem, domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, wszystko w bardzo dobrym stanie pod korzystnymi warunkami zaraz do wydzierżawienia. Położenie blizko miasta. Bliższej wiadomości udziela firma H. Perlbergera Syn w Kłaśnie koło Wieliczki. 491

PALARNIA KAWY

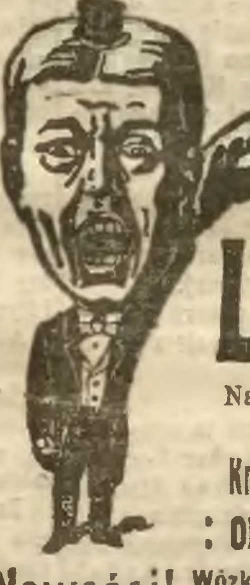
Parownia Krakowska — PALARNIA KAWY — M. JAWORNICKI — KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
1998 125 0

PENSYONAT

Maryi Brzeskiej
Kraków, ul. Wolska l. 6.
Pierwszorzędny w urządzeniu i doskonałej kuchni. 2534 21 34



Lalki

Największy wybór na Galicyę
Kraków, Wolska 1
: oraz Klinika. :

Nowości! Wózki, mebelki, buciki, pończoszki, kapelusiki, parasolki, rękawiczki i t. p. 242 6 0

Specyalność! Lalki z blaszanemi głowami, prawdziwemi włosami i skórzan. tułowiami w strojach krakowskich oraz mówiące.

Pragnę łabym

moją 26 letnią siostrę mającą kilka tysięcy posagu wydać za kawalera lub wdowca ze zapewnionem utrzymaniem około 3 tysiące koron.
Zgłoszenia pod **Skromna 27** do Adm. „N. Reformy“. 3788

W niedzielę 1 września
w Salonie „ARS“
otwartą będzie wystawa najnowszych obrazów 490 3 8
prof. Leona Wyczółkowskiego.
Ulica św. Jana 1. Pierwsze piętro.
Od 10—1 i od 2—5



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 234 182 0

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY z INTERNATEM H. Strażyńskiej

w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1.

1) Czteroklasowa szkoła pospol. z jęz. francuskim, wstęp do I kl. z końcem 6-go roku życia.
2) Ośmioklasowy pensyonat bez łaciny i greki, a z jęz. angiel., rysun., chemią, histor. sztuki etc.
3) Ośmioklasowe gimnazyum żeńskie z łaciną i greką, ściśle podług planu państwowych gimnazyów męskich, z prawem publiczności dla klas I—IV, prawo publicz. dla klas wyż. w toku.
Kierownik gimnazyum prof. **Antoni Mazanowski.** Grono nauczycielskie tworzą doborowe siły profesorskie. Internat na miejscu.
Wpisy przedwakacyjne od 8 czerwca po południu, po wakacyach od 25 sierpnia.
Egzamina wstępne 25 i 27 czerwca.
Bliższe informacye w kancelaryi Dyrekcyi (Franciszkańska l. 1.). 2390 28 28

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 2921 68 0

Grodzka 30, I piętro.
OKAZYA!
Ceny niebywałe.

Wełny i korty na ubrania męskie.
Wełny i sukna na suknie i kostymy.
Koszule, kaftaniki, kalesony wełniane.
Dywany i aksamity.
Kapy i firanki tiulowe.
Spodnice i halki czarne i białe. 494 1 2
Flanele, Barchany i inne towary.

Ceny niebywałe.
Grodzka 30, I piętro.

Dwóch studentów

znajdzie umieszczenie i troskliwą opiekę. Ulica Stachowskiego l. 18. Marya Łaszczowa. 3787 5 6

Doróżki

do sprzedania. Adres w Administracyi „N. Reformy“ pod **3588.** 3588 2 3

Ucznia

z niższego gimn. przyjmie na mieszkanie prof. gimnaz. Wiadomość: ul. Felicyanek 17, II p. od 2—4 popołud. 483 15 6

Panienka lub student z niższego gimn. lub realnej z dobrego domu znajdzie umieszczenie i troskliwą opiekę przy rodzinie bezdzietnej. Wiadomość ul. Graniczna l. 13, I piętro drzwi na prawo. 488 5 5

Mieszkanie dla PP. Studentów

z całem utrzymaniem i opieką rodzicielską. Na żądanie pomoc w nauce. Karmelicka l. 21. Tombińscy. 489 4 4

Poszukuję rutynowanego rysownika ewentualnie **technika.** Zgłoszenia z doręczeniem próbki pisma rondowego i druku nadsyłać: 493 2 3
1503, poste restante Kraków.

Uczeń

niż. gimn. (izrael.) z lepszego domu znajdzie mieszkanie i rodzicielską opiekę u prof. gimn.
Zgłoszenia pod **X. 114** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3700 4 4

Agencya
stręczenia służby
Jadwigi Strzałkowskiej
została przeniesiona z ulicy Szewskiej l. 7, na plac Szczepański l. 3, I p. (Dom p. Drobnera). 3698 2 36

Profesor gimn.

św. Jacka poszukuje zaraz w Krakowie ładnego, spokojnego i ciepłego piętrowego pokoiku wraz z całem utrzymaniem (wikt nie wykwintny lecz zdrowy) przy spokojnej rodzinie. Cena mniejwięcej 100 koron. Zgłoszenia pod **L. L.** poczta Lencze. 3782 4 4

Przyjmę
dwóch uczniów
synów inteligentnych rodziców w opiekę z utrzymaniem. 3569 16 0
Zgłoszenia: Karmelicka 35, III p.

Dla studentów

z lepszych domów mieszkanie z całem utrzymaniem, dozór fachowy. Wiadomość bliższa u portyera, **Basztowa l. 9.** 3597 5 6

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie r. 1901.
PELERYNY
ZAKOPAŃSKIE I TYROLSKIE
od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 6·50
oraz na składzie wielki wybór
GUNIEK ZAKOPAŃSKICH damskich i dziecinnych. SERDAKI damskie i dziecinne. SABAŁÓWKI, Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie,
wszystko wyrobu własnego 305 19 0
W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B l. 45, I piętro.

Potrzeba

mężczyzn do roznoszenia dziennika, oraz chłopca do posług
Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“, między godz. 1—2 po południu.

Biuro nauczycielskie Matyldy Szremer

Kraków, ul. Pijarska l. 5, parter,
otwarte codziennie od 11—1 i od 3—5, z wyjątkiem niedziel i świąt,
pośredniczy w umieszczaniu nauczycielek, bon — Polek i cudzoziemek. 3181 14 20

KSIĄŻKI SZKOLNE

DO NABYCIA W KSIĘGARNI

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

RYNEK GŁÓWNY 23 (naprzeciw Odwachu).

1 2